



NOWA KULTURA

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

Cena 25 zł - 12 stron

Warszawa, 30 kwietnia 1950 r.

Nr 5 Rok I

KAZIMIERZ BRANDYS

I. V. 1950

Swięto 1 Maja jest manifestacją klasy robotniczej, przeglądem jej sił i osiągnięć. Jest świętem rzesz pracujących, wielkim rocznym dniem mas ludowych na ich drodze do zwycięstwa. A jednocześnie dzień ten dotyczy każdego z osobna: jest świętem, na które każdy musi zapracować pełną miarą wysiłku. Górnik czy pisarz, włóknarz, nauczyciel i traktorzysta — każdy człowiek uczciwej pracy i rozumnego umysłu — powinien zmierzyć w tym dniu swój osobisty wkład w twórcze dzieło budowy wolności, w którym przewodniczy proletariatus.

Dzień 1 Maja 1950 roku będzie dniem pokoju. Masy pracujące całego świata poniosą w tym dniu sztandary, których czerwień stała się barwą obrony ludzkości przed szaleństwem wojny imperialistycznej. W tym roku po raz sześćdziesiąty polska klasa robotnicza obchodzi swoje święto. Między rokiem 1890 a 1950 wybuchły dwie wywołane przez imperializm wojny światowe, które kosztowały ludzkość 70 milionów ofiar, i wielka rewolucja proletariacka, która klasie robotniczej dała władzę nad 1/6 kuli ziemskiej.

W ciągu tych 60 lat burżuazja bombami armat i samolotów zdołała zniszczyć setki miast i tysiące fabryk; piorami swych filozofów i pisarzy kazała wątpić o godności ludzkiej i nadziei na lepszy los człowieka; butami faszyzmu deptała najszlachetniejsze pojęcia kultury i moralności; druty lagrów i kominy krematoriów stworzyły pejzaż burżuazyjnego półwiecza. Krajobraz ten, w którym urodziło się i wyrosło całe pokolenie europejskich, był konserwatywnym wynikiem gospodarki kapitalistycznej, partej na wyzysku i podboju. Tak się jasno, że wyzysk kapitalistyczny prowadzi do zbrodni faszyzmu. Stało się równie jasne, że zbrodnie faszyzmu godzą w każdego człowieka, we wszystkie narody, w całą ludzkość.

W ciągu tych samych 60 lat proletariatus, w zacieklej, nieustannej walce, wyłonił z siebie rewolucyjne partie robotnicze — przodującą awangardę mas pracujących. WKP(b) — partia komunistyczna rosyjskiego proletariatus — nie posiadała z początku materialnej siły burżuazji: jej orężem była wielka idea socjalizmu i tysiące robotniczych rąk. W ciągu niewieleu dziesięcioleci siła ta, porwawszy za sobą niezliczone, ofiarne masy ludzkie, stała się siłą materialną: powstało z niej potężne Państwo Rad, powołała do życia największe budownictwo w dziejach świata i heroiczną armię, która ocalała świat od zagłady; zmobilizowała ludzi do walki z naturą, dała im władzę przesuwania gór i przenoszenia rzek; w oparciu o nią człowiek zaczął przekształcać krajobraz i tworzyć z niego świat dla człowieka. Stało się jasne, że świat ten może powstać tylko w ustroju socjalistycznym, wólnym od wyzysku, nienawidzącym podboju. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — państwo wyzwolonych od kapitalizmu robotników, chłopów i inteligentów — objął przewodnictwo w walce światowego proletariatus z burżuazją, w walce o wolność od głodu, przemocy i wojny zaborczej.

W ostatnich latach naszego półwiecza idea socjalizmu ogarnęła ziemię nad Wisłą, Odrą, Sprewą i Dunajem. Klasa robotnicza Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Albanii stała się kierowniczą siłą swych narodów. Lud chiński po dwudziestopięcioletnich zwycięskich zmaganiach z obcym zaborcą i rodzimą reakcją przystąpił do socjalistycznego budownictwa i pokojowej, twórczej pracy. Po latach ciemności i zbrodni — nad 1/3 globu wstał spokojny dzień. Jego światło poraziło w oczy burżuazję państw kapitalistycznych. Burżuazja lubi spokojne dni dla siebie, nienawidzi spokoju tam, gdzie już jej nie ma. Przeczytajmy następujące słowa:

Komunizm światowy jest większym wrogiem Stanów Zjednoczonych niż hitleryzm i faszyzm, gdyż daleko bardziej realistycznie ocenia międzynarodową sytuację i jest przeciwny awanturze wojennym.

Autor tego zdania — zdania, którego bezsporna zaleta jest szczerść — mr. John Foster Dulles, doradca ministra Achesona w sprawach polityki zagranicznej, zdradził zaiste niezwykle realizm w ocenie międzynarodowej sytuacji. Tak jest: banki i trusty USA potrzebują wojny dla nasycenia swoich zaborczych apetytów; każdy dzień pokoju w krajach socjalizmu i demokracji ludowej zwiększa w oczach Wall-Street ujemne saldo w światowym bilansie kapitału. Komu przyniesie dochód pokojowe budownictwo w ZSRR, Polsce lub Czechosłowacji? Morganowi — nie! Baruchom — Nie! Fordowi — nie! Wielko-

burżuazyjnym rodzinom w krajach paktu atlantyckiego potrzebna jest wojna, gdyż pokój przynosi korzyść nie im, lecz górnikom z Zagłębia Donieckiego czy Śląska, komsomolcom z Moskwy i Magnitogorska, Zetempowcom z Łodzi, robotnikom fabrycznym z Warszawy, Pragi i Budapesztu, hutnikom z Wałbrzycha, ich matkom i córkom, milionom byłych kulisów z Pekinu i Szanghaju... Komunizm światowy nie chce awantur wojennych.

Słowo p o k ó j oznacza dziś walkę o najdroższe dla człowieka wartości: walkę o prawo budowania nowego życia na własnej ziemi, o prawo wychowywania nowych ludzi w odbudowanych szkołach i świetlicach; oznacza ono wiarę w dobro i nienawiść do zła, ufność w najlepsze cechy ludzkie, pogardę dla bezprawia i gwałtu. Słowo p o k ó j brzmi dzisiaj dumnym, nieugiętym dźwiękiem stali hartowanej po to, by użyć ziemi, nie po to, aby ją pustoszyć. Kiedy mówimy p o k ó j, słowo to w naszych ustach wyraża poczucie siły i wiarę w twórcze wartości natury ludzkiej. Nie potrzebujemy wojny, gdyż mamy w rękach najpotężniejsze narzędzie w przekształcaniu świata: socjalistyczną wiedzę o człowieku i społeczeństwie, ideologię marksizmu-leninizmu, która mobilizuje ogromne rzesze pracownicze do najwyższego wysiłku w walce o rozumną, sprawiedliwą przyszłość. Widmo atomowo-wodorowe nie nas przesładuje w snach — po uczciwie przepracowanym dniu śpi się mocno — lecz garstkę przerażonych spekulantów, szlachetną pozostałość po odartej z puchu burżuazji, zgniały wydział, o której wyzwolenie spod „jarzma komunizmu” walczy dziś John Foster Dulles i jego mocodawcy.

Siły pokoju tkwią dzisiaj w narodach — zarzewie wojny wychodzi z imperialistycznego aparatu kilku państw. W walce o pokój przewodniczy Związek Radziecki — do wojny podlega klika militarno-finansowa Stanów Zjednoczonych. W walce o pokój dokoła ZSRR grupują się narody demokracji ludowych i społeczeństwa krajów obezwładnionych przez anglosaski imperializm — propagandę atomową prowadzi sieć gabinetów i wywiadów pozostających na usługach Achesona i Spellmana. Pokoju broni miliard ludzi — do wojny prze sfora agentów. Obóz pokoju nawołuje do budowy i tworzenia — z za biur „wodorowców” padają groźby apokalipsy. Kraje socjalistyczne wnoszą potężny mur obronny przeciw hasłom wojny — narody splełane przez plan Marshalla ostrzegają, że nie schwyją za broń przeciw siłom pokoju...

W krajach paktu atlantyckiego żandarmeria atakuje strajkujących robotników. Dokerzy odmawiają wyładowywania dostaw sprzętu wojennego. Żołnierze buntują się przeciw ekspedycjom kolonialnym. Na skałach otaczających stolice Ameryki Łacińskiej niewidzialne ręce piszą olbrzymie litery: Stalin i Pokój. Pisarze broniący wolności głodują w celach więziennych. Poetów kochających sprawiedliwość tropi policja.

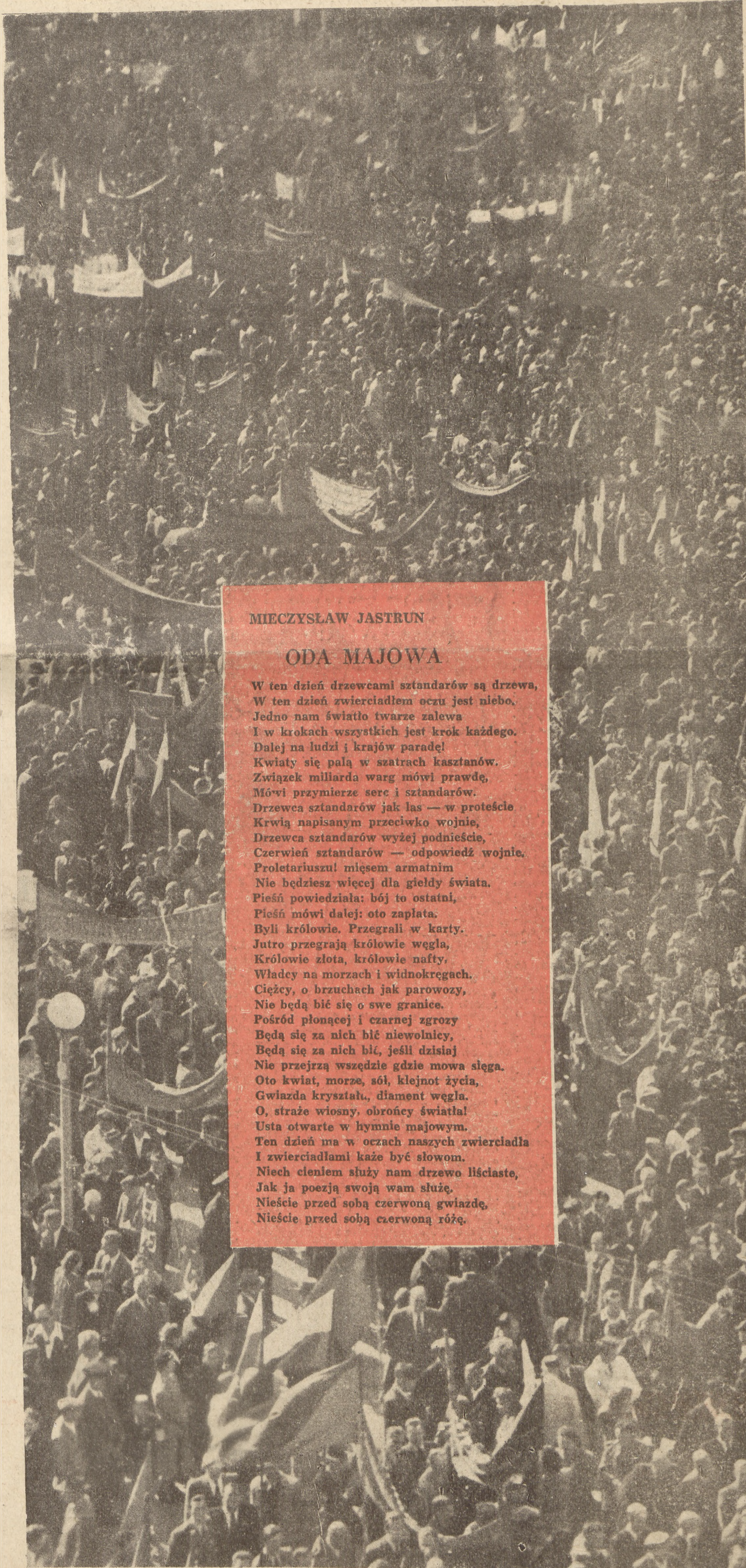
W Związku Radzieckim, w Polsce i krajach związanych z nimi wspólnym dążeniem do zbudowania socjalistycznego świata — powstaje w tym samym czasie przerastające wszystkie dotychczasowe dokonania ludzkie, gigantyczne dzieło materialne i duchowe, wsparte o dalekowiedzące plany gospodarcze i wyteżoną pracę kulturalną.

Codzień setki, tysiące i miliony ludzi podają te prawdy sobie z ust do ust. Argumenty na rzecz pokoju i przeciw wojnie są jawne i wszędzie widzialne. Nikt, kto żyje dziś w polskim mieście i w polskiej wsi, nie zdoła im zaprzeczyć. Każdy dzień wzmacnia siłę pokojową naszego kraju i każdy dzień wciąga nowe masy ludzkie do twórczych budowniczych zadań.

I nie tylko my zdajemy sobie z tego sprawę: wściekłość naszych wrogów wypląwa z ogromu naszych osiągnięć. Każdy krok w kierunku stabilizacji życia w Polsce Ludowej staje im kością w gardle. Posłuchajcie rozgłosni radiowych, które wołają aby oderwać od Polski miasta i kopalnie, gdzie Apryas i Markiewka wydobywają węgiel dla naszych fabryk i kolei. Czemu i komu służą te wyjące głosy? Czemu i komu potrzebna jest Polska bez węgla i zmilitaryzowane Niemcy rządzone przez finansistów Hitlera?

Zdaje się, że odpowiedź jest jasna dla wszystkich. Wołania te służą wojnie i jej agentom. Tona węgla wydobytą

(Dokończenie na str. 9)



MIECZYSLAW JASTRUN

ODA MAJOWA

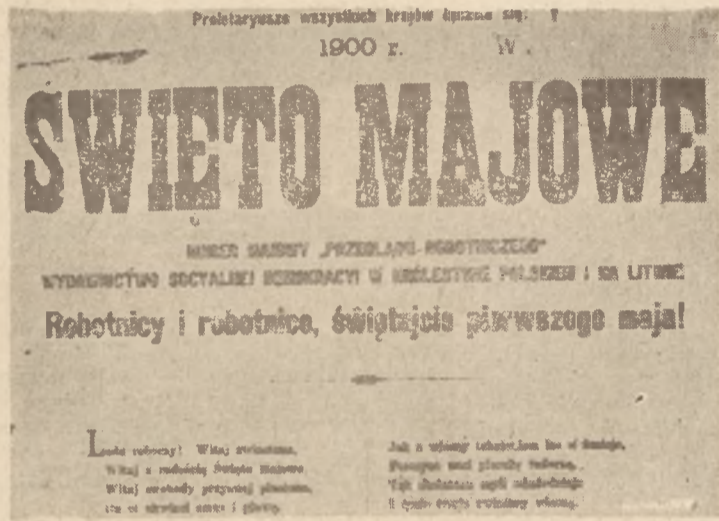
W ten dzień drzewcami sztandarów są drzewa,
W ten dzień zwierciadłem oczu jest niebo,
Jedno nam światło twarze zalewa
I w krokach wszystkich jest krok każdego.
Dalej na ludzi i krajów parady!
Kwiaty się palą w szatach kasztanów.
Związek miliarda warg mówi prawdę,
Mówi przymierze serc i sztandarów.
Drzewca sztandarów jak las — w proteście
Krwia napisanym przeciwko wojnie,
Drzewca sztandarów wyżej podnieście,
Czerwień sztandarów — odpowiedź wojnie,
Proletariatus! mięsem armatnim
Nie będziesz więcej dla giełdy świata.
Pieśń powiedziała: bój to ostatni,
Pieśń mówi dalej: oto zapłata.
Byli królowie. Przegrali w karty.
Jutro przegrają królowie węgla,
Królowie złota, królowie nafty,
Władcy na morzach i widnokrugach.
Ciężcy, o brzuchach jak parowozy,
Nie będą bić się o swe granice.
Pośród płonącej i czarnej zgrozy
Będą się za nich bić niewolnicy,
Będą się za nich bić, jeśli dzisiaj
Nie przejrzą wszędzie gdzie mowa ślepa.
Oto kwiat, morze, sól, klejnot życia,
Gwiazda kryształ, diament węgla.
O, strażo wiośny, obrońcy światła!
Usta otwarte w hymnie majowym.
Ten dzień ma w oczach naszych zwierciadła
I zwierciadłami każde być słowem.
Niech cieniem służy nam drzewo liściaste,
Jak ja poezją swoją wam służę.
Nieście przed sobą czerwoną gwiazdę,
Nieście przed sobą czerwoną różę.

60 LAT ŚWIĘTA MAJOWEGO W POLSCE

Ilustracje wzięte z książki: 60 lat Święta Międzynarodowej Solidarności. — Wydział Historii Partii KC PZPR. Opracował Tadeusz Daniszewski. „Książka i Wiedza”. Warszawa, 1950.



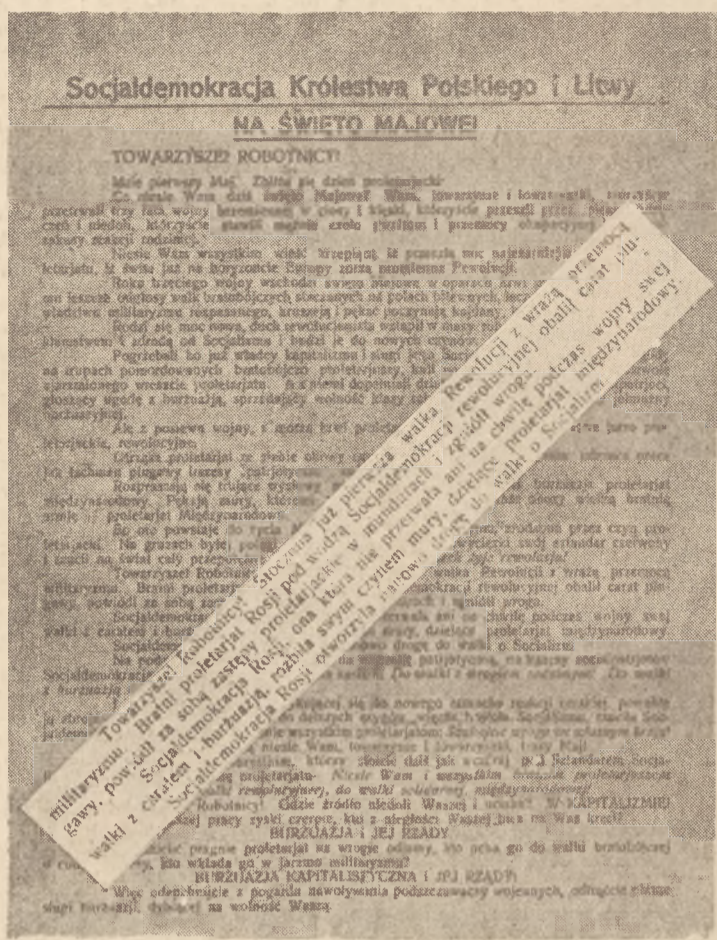
Odezwa majowa w organie SDKP — rok 1894



Apel majowy SDKPiL — rok 1900.



Rok 1903



Odezwa majowa SDKP i L — rok 1917



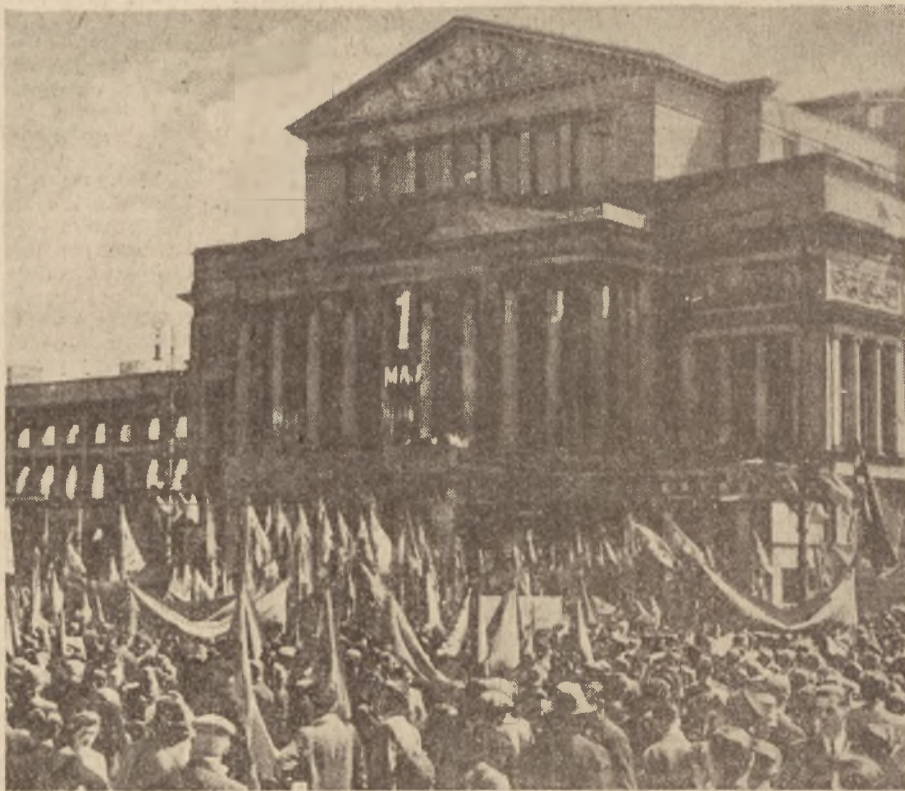
Komunistyczna demonstracja majowa w Łodzi — rok 1919



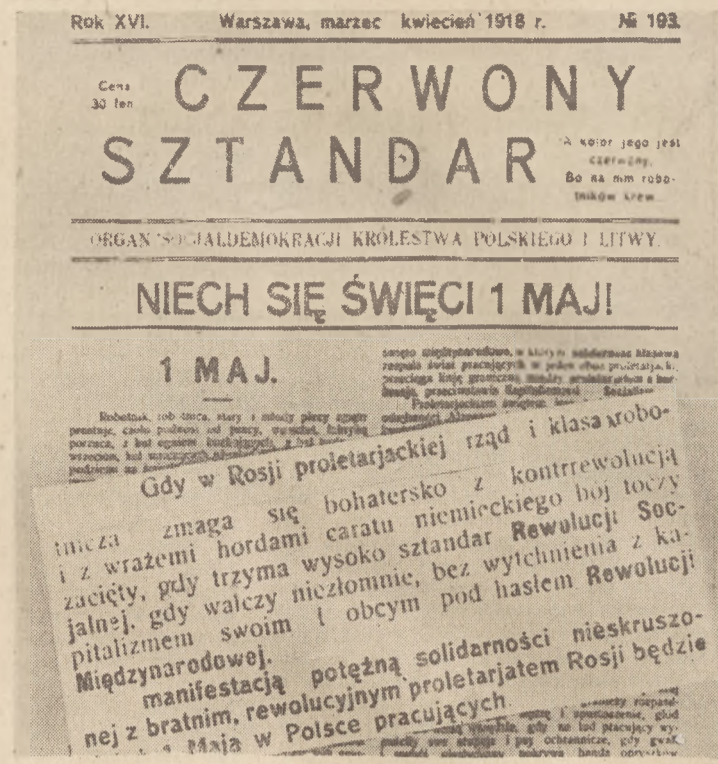
Demonstracja majowa w Warszawie — rok 1935



Rok 1905



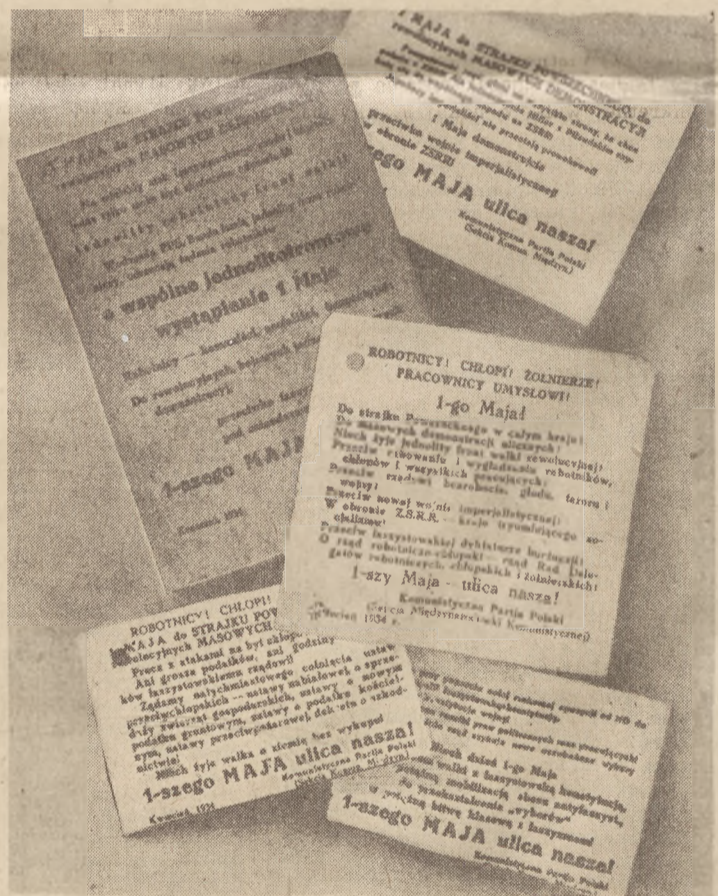
Warszawa — rok 1946



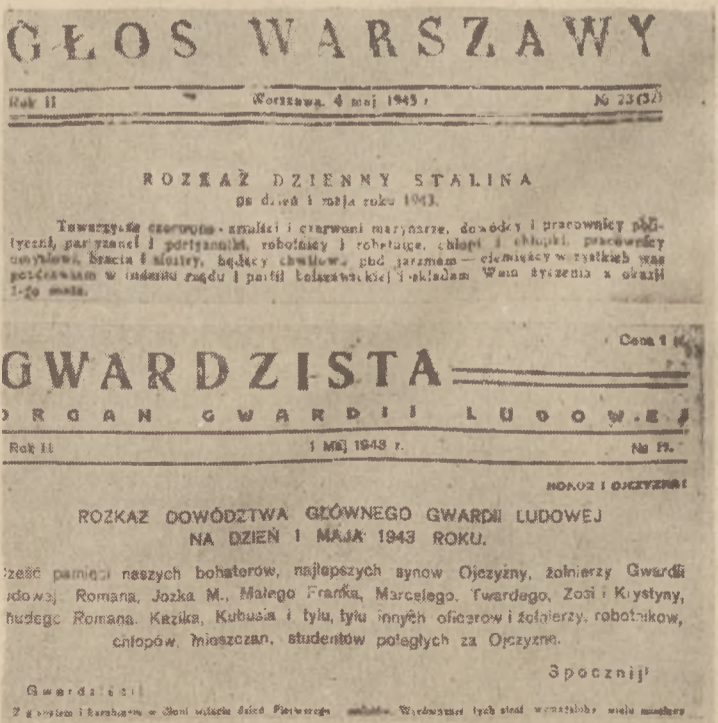
Rok 1918



Rok 1928 i rok 1932



Odezwy majowe KPP — rok 1934



Rok 1943

Redaguje Zespół. Adres redakcji ul. Wiejska 16. IV p. tel. 4-01-80, w. 94. Adres administracji, Wiejska 12. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty: Miesięcznie zł 100—; kwartalnie zł 300—; półrocznie zł 600—; rocznie zł 1200—. Należność za prenumeratę wpłacać do PKO I-15230. Adres prenumeraty: Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Cena ogłoszeń: zł. 180 za 1 mm szerokości łamu. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Czytelnik, Warszawa, Poznańska 38, konto PKO I-717/110.